Ner 231. ROK 1842. PONIEDZIAŁEK 10 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Placydy P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Dobromił

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 5‴ 290	+ 0° 4	2,„ 00	PPł. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	Deszcz
7	2	5, 337	+ 7 6	4, 94	„ „	Pochmrno	
	10	5, 510	+ 6, 0	2, 13	„ „	„	

Wiadomości zagraniczne.

ROSSYA.

Petersburg 27 Września.

Dla niezwłocznego dania pomocy uboższym mieszkańcom, którzy ponieśli straty, z powodu zdarzonego w mieście Kazaniu pożaru, najmiłościwiéj przeznaczone zostały; od N. Cesarza Jmci 50,000 rubli, a od N. Cesarzowéj Jmci, 5,000 rubli sr. — Ich Cesarskie Wysokości W. Xiążęta: Konstanty Mikołajewicz, Mikołaj Mikołajewicz i Michał Mikołajewicz, tudzież Wielkie Xiężniczki: Olga i Alexandra Mikołajewny, z najwyższego zezwolenia N. Cesarzowéj Jmci, raczyli przysłać od siebie, na tenże cel, po 1,000 rubl. sr. — Minister spraw wewnętrznych, z będącego w jego rozporządzeniu funduszu na wsparcia; posłał także do Kazania 10,000 rub. sr. — Tym sposobem, za piewszą wiadomością o klęsce, która Kazań dotknęła, posłano 70,000 rub. sr. dla wspomożenia tych mieszkańców, którzy pozbawieni zostali przytułku i sposobu do życia. — Tymczasem, w skutku uchwały komitetu PP. ministrów; wydano rozporządzenie, celem otwarcia w całem państwie składki z dobrowolnych ofiar, na korzyść dotkniętych pożarem mieszkańców Kazańskich; a dla zebrania wiadomości o szkodach, przez pożar zrządzonych, dania potrzebującym ile możności pomocy, rozdzielenia pomiędzy nich ofiar dobrowolnych i czuwania nad prędkiem pobudowaniem nowych domów, polecono ustanowić w Kazaniu komitet, pod prezydencyą gubernatora wojennego, złożony z tamecznych: komendanta, kuratora okręgu naukowego, marszałka gubernialnego, marszałka powiatowego Kazańskiego, naczelnika miasta Kazania, sześciu obywateli miejskich, ze szlachty, kupców i mieszczan, jednego inżeniera z głównego zarządu kommunikacyi dróg i budowli publicznych i jednego urzędnika z ministerstwa spraw wewnętrznych. Ministerstwu zaś dóbr państwa pozostawiono wydać rozporządzenie, względem udzielania bezpłatnie drzewa skarbowego na budowlą domów, tym z uboższych mieszkańców, dla których ta pomoc uznaną będzie za niezbędną.

Rada Cesarskiego Człekolubnego towarzystwa, otrzymała dnia 11 b. m., o klęsce, która dotknęła dnia 24 zeszłego Sierpnia miasto Kazań, doniesienie tamecznego komitetu opieki nad ubogiemi, i natychmiast zwołała posiedzenie nadzwyczajne, na którém uchwaliła, wszystkie przypadające do dnia 1 Stycznia 1843 roku pozostałości od rozchodów, do 8,000 rubli srébrem, niezwłocznie przesłać do komitetu Kazańskiego, dla wsparcia najwięcéj poszkodowanych i potrzebujących, i zarazem wezwać wszystkich litościwych dobroczyńców do udzia-

łu w téj sprawie Chrześciańskiéj miłości i długu dla bliźniego.

FRANCYA.

Paryż 1 Listopada.

Z Oranu piszą pod 16 Września: W naszéj prowincyi spodziewają się, że jenerałowie Lamoricière, Bedeau i Arbouville z wojskami pod ich rozkazami zostającemi zdołają napowrót odpędzić Abd-el-Kadera do pustyni. Nadesłano czynnym dywizyom Maskary i Tremezenu wszelkie możebne posiłki z Oranu. Abd-el-Kader miał okropnym wystąpić sposobem przeciw jednemu z pokoleń na południu od Tekedemptu zamieszkałych a z nami w pokoju żyć pragnących. Wiadomość o tém napadnięciu wznieciła we wszystkich pokoleniach jawną obawę. Arabowie sądzą że Abd-el-Kader stoi na czele licznéj armii i drżą przed jego zemstą. Sami nawet Beni-Amerowie zachwiali się, a ich naczelnik Zin, oświadczył iż nie może ręczyć za wierność swego pokolenia. Pierwszy buletyn z prawego brzegu Miny zapewne położy tamę tym niepokojeniom. Drogi są dość bezpieczne; ale nie w samym Tremezenie wydarzyły się smutne wypadki; znaleziono zamordowanych żołnierzy załogowych, a konie w stajniach pozabijane. Zbrodnie te zdają się być popełnionemi przez pojedynczych fanatyków.

Wszyscy w Paryżu obecnie ministrowie zgromadzili się wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych dla powzięcia wiadomości o ważnych depeszach z Madrytu nadeszłych a według których rząd hiszpański obawia się niebezpiecznych niespokojności w dzień pełnoletności królowej.

Rząd ogłasza telegraficzną depesze z Nimus Valence i Avignon donoszące że Rodan grożący wielkim zalewem opadł i że równocześnie dészcz padać nie przestaje.

Po dészczach cokolwiek ustających temperatura oziębiła się nadzwyczaj; termometr pokazuje ledwie 8 stopni na stodzielnéj skali, co jak na teraźniejszą porę roku za rzadkiem jest zjawiskiem. Nie można się więc dziwować że w górach pirenejskich wielkie już spadły śniegi, jak nam wiadomości z tamtąd donoszą.

ANGLIA.

Londyn 1 Października.

We środe w południe Lord-Major udał się w towarzystwie City Remembrancerów i innych miejskich urzędników do mieszkania posła pruskiego gdzie mu w imieniu korporacyi Londyńskiéj, doręczył dyplom którym N. Królowi Pruskiemu prawo obywatelstwa miasta Londynu nadane zostaje.

Wszyscy dostoini goście Królowej opuścili już Windsor. Arcyxiąże Fryderyk Austryacki wrócił z orszakiem do Londynu.

Mowa którą J. K. Mość król Pruski przy założeniu węgielnego kamienia dla odbudowania Katedry Kolońskiéj miał, wyszła tu z druku w przepysznem wydaniu po niemiecku i angielsku razem na arkuszu. Dochód przeznaczony na pomienioną budowę.

Utrzymują że rząd ma zamiar znieść zakaz wywozu machin, zwłaszcza przędzalnych i tkackich z wyjątkiem jednak machin do przerabiania lnu służących.

Leeds 24 Września.

Tutejszy Mercury obejmie następujące z biora Mivrpool Times pochodzące wiadomości z dnia wczorajszego o 11téj godzinie rano: Okropny pożar, jakiego po zniszczeniu Laurcelot-Hey nie pamiętamy; dzisiaj rano między 2 i 3. godziną w wązkiéj ulicy między Howard-Streeet i Waterloo Dock wybuchnął i już 16 śpichrzów i 4 składy towarów o jednem piętrze, (tak nazwane Sheds) z wszystkiemi zapasami pochłonął; przeszło 40,000 bel bawełny, ogromna ilość ryżu i innych artykułów spłonęła, nie mniéj wielkie mnóstwo domów, bud, stajen i t. d. Ogień jeszcze się sroży, chociaż, jak sobie tuszymy, bez niebezpieczeństwa dla ogromnego szeregu śpichlerzów na południu i wschodniéj dzielnicy miasta. Przyczyny powstania pożaru nie wiedzą jeszcze, słychać jednak, że wybuchnął w tłuczni kości, w którym olej, lep i tak nazwany gollort z kości wyciskano, że stamtąd ogień przytykające spichlerze ogarnął; będące teraz ogromnym stósem gruzów, z którego ciągle jeszcze płomienie wybuchają. Liczba osób, które przy tém nieszczęściu zginęły albo skaleczone zostały, ma być znaczna. 17 ludzi do szpitalów zawieziono, jeden z nich już umarł, a obawiają się, żeby może 18 — 20 ludzi z komendy ogniowéj gruzy walących się domóstw nie zagrzebały. Szkody podają na 7 — 800,000 funtów szterlingów.

Rozmaitości.

PANOWANIE ANGIELSKIE w INDOSTANIE.

(Dokończenie.)

Takie są przynajmniej zwierzchnie pozory jak zwyczaj mylne. Jeżeli badacz głębiej się

zapuści, jeżeli zada sobie trud poradzenia się podróżnych nie dając im wiary, statystyków nie ubostwiając ich, i filozofów nie zamykając przecież na wszystko oczu, przekona się, że mniemana nieruchomość teraźniejszych Indyi pod angielskiém panowaniem jest kłamstwem. Nie! nie ma nic nieruchomego. Nietylko zmieniają się obyczaje krajowców, ale także i zdobywców. Z téj podwójnéj i jednoczesnéj zmiany wyniknie konieczny wypadek, który prędzéj czy późniéj sprowadzi, a nawet już objawia utworzenie się przyszłe i nieuniknione nowego państwa, ciekawego do odgadnienia, państwa otoczonego ciemną przyszłością, coś nieznanego i tajemniczego, nie będącego ani Anglią ani Indyą.

Taki utwór musi koniecznie uwieńczyć szczególny wypadek tegoczesnéj historyi, niedawne starcie się teutonizmu z indostanizmem. Anglicy, to jest Germanowie saxońscy, przesiąkli normandzkiém męztwem, napawają się dzisiaj nowém mlekiem w saméj kolebce i w pieluchach starożytnéj Azi panteistycznéj. Pierwsze fenomena powstałe z téj szczególnéj mieszaniny zaledwie się rozwijają; i trzeba oddać sprawiedliwość anglikom, że korzystając z położenia, wcale się nad jego rozbiorem nie trudzą. Ale już krzyżują się pokolenia; indyjskie kobiety rodzą synów mieszańców przeszczepionym Saxonom; ofiary całopalne nie są tak częste; stare bałwany niegdyś krwią ludzką ociekłe, jeszcze pompatycznie się przechodzą, ale już nie gniotą ludzi; braminowie zaczynają wątpić o swéj starożytnéj wierze, piszą i drukują dzienniki; xiążniczki *(begums)* idą za europejskich awanturników. Nasi jenerałowie, znudzeni powolną febrą trawiącą Europę, osłabioną bez spoczynku, niezadowolnioną bez powodu, spokojną bez godności, żenią się z córkami radżiów; młodzi aktorowie indyjscy parodyjują i przekręcają trajedye Szekspira w obec uśmiechających się anglików. Dziwne oznaki ruchu nieukończonego, ale się odbywającego. Ta konieczna rewolucya, niedostrzeżona metempsychoza rzeczy ludzkich, okazuje się tu w kształtach dziwacznie wzniosłych. Życie Saxońskie z wielkim trudem wybija się na téj wspaniałej śmierci odwiecznego Indostanu; ale jak zawsze - życie wyradza śmierć, a śmierć życie. Zmuszeni do poddania się i rozszerzania odwiecznego prawa odnawiania, anglicy na próżno stawiają naprzeciw niemu twarde swoje obyczaje i uporczywą wytrwałość ducha; mimowolnie doznają psucia się, które klimat, położenie, upały, oddalenie, potrzeba, narzucają tym naturom z drzewa i stali. Przytaczają szczególne przykłady wpływu wywartego przez obyczaje Indyi na anglików. Jedni zostają braminami, drudzy bramino-chrześcianami. Inni znowu mieszają ablucye budyckie z obrządkiem protestanckim, i odmawiają, kupiąc się w wodach Gangezu, modlitwę pańską. Niektórzy, ożenieni z krajowemi kobietami, albo uwiedzeni przez tancerki *nautchs* zupełnie przyjęli wyznanie budyjskie, bramińskie albo machometańskie. Zewnątrz tych ostatecznych wyjątków, massa anglików osiadłych w Indyach wschodnich doznaje znacznéj zmiany. Nowe przygotuwuje się towarzystwo, a ztąd nowa forma polityczna, nowa potęga, nowa cywilizacya.

Czyliż to nie ciekawa rzecz badać i przewidywać te przeobrażania się świata, czyż to nie prawdziwa roskosz dla umysłu wzuoszącego się i oddychającego na tych wysokościach? Tu ludy w poczwarce, tam rozprzęgające się narody; daléj massy ludzi niebędące nawet zawiązkami narodów; indziéj znowu niepewne twory społeczeństw ustalające się. W téj godzinie kiedy to piszę, w godzinie ciekawości i oczekiwania, skreślonoby nieocenioną kartę jeograficzną moralnego świata, gdyby wskazano stopnie dojrzałości, starości, dzieciństwa, poczęcia albo śmierci, w jakich się znajdują rozmaite pokolenia i społeczności. Zaiste, wiele jest pokoleń żyjących które zdają się umarłemi; ale nawet w grobach tych zmarłych ludów, można poznać rozmaite stopnie rozprzężenia. Filozof chętnie by tu powtórzył owe ucieszne słowa grabarza z Hamleta »Widzisz powiedział Grabarz, wszystkie ciała na cmentarzu są zmarłe, ale nie wszystkie w równym stopniu! Grabarz twój, naprzykład; wolniéj się trawi jak inni; strasznie i wytrwale się opiera, lubo umarły; trzeba mu 10 lat do zniknienia; nam zaś dwa lata wystarczą.« (Hamlet akt. IV. scen. I.)

Otóż społeczność indyjska dawno już umarła i strawiła się. Szczególném posłannictwém pokolenia angielskiego które bogaci się, żółknie i umiera w Kalkucie albo w *jungles*, jest składać w tą starożytną ziemię złożoną z licznych pokładów ludzi i zwyczajowéj przez wieki nagromadzonych, zarody nowéj płodności. W oczach Indyan jest one barbarzyńskie; wykonywa względem nich taką samą rolę jaką względem naszych przodków odegrali Herulowie i Alanowie; nie dopełnia ono swego posłannictwa odrodzenia za pomocą miecza, rabunku i gwałtu, ale przez energię przezorną zachodniéj polityki, i prawną chciwość kupiectwa. Jeżeli ogólne prawa historyi są też same, szczególne postępowanie epok różnią się i są przeciwne sobie. Znajdziem tu jeszcze cywilizacyę wycieńczoną, ale bardzo starą, odradzającą się przy-

łaniem cywilizacyi młodszéj, silniejszéj lubo łupiezkiéj, chciwéj i na nic nie uważającéj. Jeszcze jeden trup odzyskujący iskrę życia po doznanem rozprzężeniu swoich żywiołów, jeszcze jedna wyższość moralna i władza intellektualna odżywiająca świat zagasły i zatracony.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 7 do dnia 8 Października.

Czartoryski Alexander xiąże, Lanckoroński Kazimierz, Lgocka Marya ob., Kraszewska Henryka ob., Siemiński Jan ob., Skierkowski Sylwester ob., z Polski; — Klug Emil, Horobyński Antoni ob., Strasch Konstancya, de Scholten Fryderyk baron, Glorgiewicz Paweł, Łabencki Antoni ob., Huba Felicya ob., Wojciechowski Józef ob., Baum ba., Burzyńska, z Galicyi; — Szeptycka Konstancya ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Strajenski Tadeusz hr., Linczewski Maxymilian, Sikorski Andrzéj, Maczewski Jan, Alexandrowicz Stanisław hr., do Polski.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 7541.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z mocy rozporządzenia Senatu Rządzącego z dnia 2 b. m. do Nro. 4648 zapadłego, odbędzie się w biórach Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi na dniu 11 Października r. b. z rana licytacya publiczna *in minus* na dostawę owsa korcy 1226 garncy 5½, siana centnarów 1569 funtów 50 tudzież słomy centnarów 1632 funtów 55 dla żandarmeryi i milicyi na rok 1843 potrzebnych. Chęć przeto licytowania mający, zaopatrzeni w *vadium* zł. 1407 w dniu i miejscu oznaczonym znajdować się zechcą, gdzie zarazem o warunkach licytacyi wiadomość udzieloną sobie mieć będą.

Kraków d. 20 Września 1842 r.

Senator Prezydujący,
SZPOR.

(3r.) Referendarz *L. Wolff.*

Nro 7540.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu

W moc postanowienia Sen. Rządzącego odbywać sie będzie w biórach Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi na dniu 11 Października r. b. w godzinach przedpołudniowych licytacya publiczna *in minus* na dostawę dla pociągów skarbowych furażu od 1 Stycznia do 31 Grudnia 1843 jako to: owsa korcy 256 garncy 20½, siana centarów 492 funtów 75, słomy centnarów 328 funtów 50, mający chęć podjęcia się dostawy takowych artykułów zechce w terminie i miejscu oznaczonym opatrzeni w stósowne *vadium* zgłosić gdzie o warunkach licytacyi bliższą wiadomość powezmą.

Kraków d. 22 Września 1842 r.

Senator Prezydujący,
SZPOR.

(3r.) Referendarz L. *Wolff.*

Doniesienie prywatne.

Paweł Łętkowski

ma zaszczyt donieść szanownéj Publiczności, iż z dniem 2 Października 1842 r. otworzoną została w Hotelu warszawskim pod znakim *Króla Sobieskiego* przy ulicy Sławkowskiéj pod Nr. 424/5 restauratornia, gdzie dostać zawsze można codziennie świeżych potraw na śniadanie, obiady i kolacye oraz i napoje przy śpiesznéj usłudze i za pomierną cenę. (3r.)

Chłopiec umiejący języki polski i niemiecki może być umieszczonym w *Nowéj Księgarni* w głównym Rynku pod Nrem 453; bliższą wiadomość tamże powziąść można.